

**Stenogram ze spotkania w ramach Forum Myśli Strategicznej
nt. Mocarstwa XXI wieku - przyczynek do studiów
geostrategicznych" - w dniu 28 września 2009 r.**

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Proszę państwa, miło mi państwa powitać po wakacjach. Po wakacjach wznawiamy nasze debaty na temat przyszłości i ja za chwilę oddam prowadzenie debaty panu prof. Kuklińskiemu, który jest głównym organizatorem, bo jest przewodniczącym naszego Forum Myśli Strategicznej, pomysłodawcą wielu przedsięwzięć, o których zapewne powie. Ja natomiast chciałam państwa zachęcić do zainteresowania się nie tylko tym naszym spotkaniem, ale trzema zaplanowanymi następnymi, a także dzisiaj jest frekwencja bardzo wysoka, ale chciałam państwa zainteresować taką książką, którą tłumaczymy, książka ma symptomatyczny tytuł „I nas” z wielką kropką na końcu. Puszczam kilka egzemplarzy, proszę bardzo panie senatorze, proszę bardzo panom panelistom. Ona się ukaże na początku grudnia; zachęcam państwa do lektury. Autorem jest pan ..., który jest. Książka się nie podoba pewnie instytucjom finansowym, ale pan autor jest twórcą i wieloletnim prezesem funduszu inwestycyjnego, a książka się też pewnie nie podoba funduszom inwestycyjnym, więc proszę reklamacje do autora. Wystarczy popatrzeć, bo to jest książka o prawdziwych miarach pieniądza, biznesu i życia i wystarczy popatrzeć na tytuły. ... za dużo kosztów, za mało wartości; ... zaufanie, więc tego typu dziesięć jest przykazań. Proszę zerknąć i zachęcam, myślę, że książka się świetnie nadaje pod choinkę dla tych, którzy chcą choć przed chwilę się zastanowić nad tym co było, co być ma i tym samym przechodzę do naszej dzisiejszej debaty, która;

wszystkie te debaty jednak dotyczą jednego pytania postawionego przez pana profesora Kuklińskiego Quo Vadis Polonia. Dziękuję bardzo panu prezesowi Rybińskiemu i panu prof. Rybińskiemu, że zechciał uczestniczyć w naszych spotkaniach tutaj jako główny dzisiaj referent, niedobrze brzmi, główny autor tez i bardzo proszę panie profesorze o wprowadzenie także dotyczące naszych przedsięwzięć króciutkich.

Pan prof. Kukliński

Proszę państwa ja nie będę państwu zabierał czasu. Powiem tylko, że ten cykl, który się zapowiada, to znaczy dzisiejsze spotkanie, spotkanie październikowe poświęcone raportowi pana ministra Boniego i listopadowe, poświęcone pytaniu Polonia Quo Vadis składają w pewną całość. Potem będzie następny cykl posiedzeń, które też jest zapowiedziany, więc ja nie będę w tej chwili więcej przemawiał i bardzo proszę pana prof. Rybińskiego. Dziękuję panu profesorowi, że zechciał przygotować dzisiejsze spotkanie i bardzo proszę o zabranie głosu.

Pan prof. Rybiński

Dziękuję bardzo. Dziękuję za zaproszenie do wprowadzenia do dyskusji. Rozumiem, że piotrosze zaproszenie wzięło się z dwóch powodów. W książce ... postulowałem, że wobec wyzwań, które mają charakter globalny, łączenie z tym, że inflacja stała się globalna, stabilność finansowa stała się globalna, trzeba powołać globalny bank centralny, jest taki rozdział w tej książce. Po drugie, w zeszłym roku ta książka, to jest inspiracja ... węzły gordyjskie z XXI w., gdzie pokazujemy, że wiele problemów, które dzisiaj mamy, węzeł gordyjski, który ma dalej rozwiązania w postaci aleksandryjskiego cięcia bierze się stąd, że na poziomie globalnym nie istnieje globalne zarządzanie strategiczne, jest to .. słabość współcze-

snego świata. Dziś pytanie - mocarstwa XXI wieku, nawiązuje chyba do tego nurtu, bo jak jest mocarstwo, narzuca wszystkim swój sposób myślenia i świat funkcjonuje zgodnie z tym co to mocarstwo światowe dla tego świata wymyśliło. Dziś jesteśmy w takim momencie i kryzys to bardzo mocno pokazał, że mogę powiedzieć moim zdaniem i to stawiam jako główną tezę do dyskusji - nic już nie będzie tak samo. Chciałem to uzasadnić.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Przepraszam, zanim jeszcze przejdziemy do dalszej prezentacji, to chciałam i pana profesora Rybińskiego i państwa uprzedzić, że dyskusja jest nagrywana i będzie z niej stenogram, który zamieszczamy na stronie internetowej i prośba też do pana profesora, żeby się zastanowił jakie części, czy całość wystąpienia udostępniłby nam na stronie internetowej.

Pan prof. Kukliński

Proszę panie profesorze.

Pan prof. Rybiński

Spójrzmy tylko na chwilę jakie są efekty braku strategicznego zarządzania na sferę globalną. Braku tego, że nadzór nie miał globalnego spojrzenia na ryzyko finansowe. Mamy sytuację, mówiłem, już nic nie będzie tak samo, i to jest przykład. Mamy sytuację, w której na skutek ... czerwone wygrywa ..., czarne przegrywa ... powstały instytucje na olbrzymią skalę, które stały się ... Zawsze było tak, że banki były instytucjami zaufania publicznego, ludzie trzymali w bankach dlatego, że ufali, że depozyty ich będą bezpieczne. Dzisiaj, gdyby nie to, że rządy, że banki mają gwarancję depozytów, ludzie by nie trzymali pieniędzy w bankach. Banki by przestały mieć funkcje instytucji zaufania publicznego, stały się

bankami ... Co więcej, rozwiązania, które stosujemy dzisiaj do tego, żeby przywrócić zaufanie do banków, polegają na tym, żeby te ... nakarmić jak największą ilością pieniędzy, co budzi poważne wątpliwości, bo jeszcze nigdy nie widziałem, żeby ... nakarmione czymkolwiek ... Inny przykład tego, do czego żeśmy doprowadzili przy braku globalnego zarządzania strategicznego. My przywykliśmy przez ostatnie 20 lat i nasze modele tak myśla, nasze modele karmimy takimi danymi, żyliśmy w okresie wielkiego uspokojenia, 20 lat wzrost globalny ..., niska, stabilna inflacja, kryzysy finansowe, które od czasu do czasu się pojawiały, Azja, ..., Rosja, były krótkotrwałe miały bardzo mało znaczący wpływ na globalną gospodarkę. To się skończyło. Pytanie, ile to potrwa, nie wiadomo, ale jak jeden ze współtwórców tego okresu, ... pisze ... brak globalnego zarządzania strategicznego doprowadzi do tego, że najbliższa dekada, może dwie, będzie miała ... turbulencji, to jest skala, wielkość, głębokość, rynki do których dotrze będzie określona m.in. tym, co dzisiaj robimy walcząc z kryzysem. Np. krach dolara może nastąpić, może wywołać olbrzymie turbulencje na światowych rynkach finansowych, mieć olbrzymi wpływ na życie każdego z nas. Np. ... mogą wywołać podobne efekty, bo jakie kraj jest w stanie utrzymać nawet bardzo wiarygodny dług publiczny przyrastający w tempie 10, 15 proc. rocznie, bo takie są deficyty w niektórych krajach, itd. Więcej przykładów. My jesteśmy wyjątkowo spójni w politykach makroekonomicznych, zmieniamy je bardzo niewiele, często trafiamy bardzo blisko, ale cały czas jesteśmy daleko od celu, nie potrafimy nic z tym zrobić, nie ma takiego Aleksandra, który by ciachnął te węzły gordyjskie, ciągle jesteśmy poza celem, przykład globalnej nierównowagi, nieroz-

wiązane, które się dalej pogłębiają. Skuteczność Banku Światowego i MFW dramatycznie niska. Cele milenijne wyznaczone jakiś czas temu, bardzo ważne dla ludzkości. Prawie wszystkie przestrelone, niektóre wskaźniki idą w odwrotnych kierunkach nawet niż cele milenijne wskazywały, np. w Afryce. Liberalizacja handlu, powrót ... mamy teraz. Polityka zmian klimatu. Dużo mówimy, mało co robimy i bezpieczeństwo międzynarodowe. Zagrożenie, które narosło ostatnio, w tym terroryzm, pokazują, że we wszystkich politykach, które wymagałyby globalnego spojrzenia strzelamy poza tarczę. I to spójny rok po roku, dekada po dekadzie. Dlaczego? Dlaczego doszliśmy do takiego stanu, o którym mówię, w którym świat jest zagrożony, jest stabilność jest zagrożona. Na skutek polityk wielu ludzi w biednych krajach umiera z głodu, nierówności dochodowe w poszczególnych krajach się powiększają, itd. itd. Dlaczego żeśmy doszli do takiego stanu. Pytanie, kto powinien decydować o przyszłości ludzkości. Czy mężowie stanu, wielkie umysły. Ja bym miał pytanie do państwa, proszę wymienić osoby z ostatniej dekady, które by się kwalifikowały do takiej roli, bardzo proszę. Ja się zastanawiałem w domu i miałem problem. Kto by mógł dzisiaj pełnić rolę globalnego męża stanu. Dalajlama, ale to jest lider pewnej lokalnej społeczności można powiedzieć, ale to chyba nie. W naszej kulturze i wśród chrześcijan Jan Paweł II, który już niestety od nas odszedł. Ale lider Kościoła jednego, nie będzie liderem całego świata, bo inne Kościoły nigdy go nie uznają. To wyklucza liderów Kościoła. Trudno wskazać takie osoby, bo jeżeli mówimy o politykach, to wszystko jedno jaki kraj wybierzemy z tych największych, ... to czy to jest ktokolwiek z tej trójki kto by się mógł, lider w Europie, lider w Azji,

czy lider w Stanach, nie ma dzisiaj chyba takiego formatu, a ten, który się, czyli Barack Obama, radykalnie traci poparcie w swoim własnym kraju i chyba jest jednym wielkim zawodem, nawet dla tych, co mieli nadzieję, że Ameryka potrafi cokolwiek zmienić w swojej polityce. To może inaczej. Może wolny rynek, dlaczego jak źeśmy byli uczeni przez wiele lat, być może maksymalizacja ..., wyprodukuje nam jakąś globalną równowagę, z której będziemy zadowoleni; okazuje się, że w wielu przypadkach niestety tak nie jest. Także mamy silne porażki, ekscesy wynikające z tego, że grupy osób, a częste wąskie grupy osób, bo wszyscy się zgadzamy, że elity zawsze porządek świata ustalą taki, czy kraje, które ... bardzo rzadko interesem ogółu często doprowadza do skrajnych ekscesów i rynki finansowe są tego przykładem. Każdy sobie rzepkę skrobie. Są modele, które pokazują, że to nie działa, w tej swojej książce z 2007 r. pokazuję, że nawet jeżeli tak zrobimy, a jeden kraj zachowuje się nieodpowiedzialnie jest odpowiednio zupełnie duży, to może zdestabilizować cały świat. Taki układ sił nie pchnie spraw do przodu. Mocarstwa, o których dzisiaj mówimy. Zadajmy pytanie co to jest mocarstwo. Ja sobie takie pytanie zadałem. Oczywiście można jest postawić na wiele sposobów, ale zadajmy sobie pytanie, jak byśmy zdefiniowali co to jest światowe mocarstwo w XXI wieku, kto może spełniać warunki. Po pierwsze, musi być ... na świecie, lub w dużej części świata. Dzisiaj tylko Stany Zjednoczone spełniają to kryterium, 50 proc. światowych wydatków na cele militarne, to są Stany Zjednoczone, żaden inny kraj dzisiaj nie jest w stanie zagrozić skutecznie dużej części innego świata, poza Stanami Zjednoczonymi, jeżeli by chciał. Pytanie, jak się będzie zmieniało w XXI w. Drugie kryterium, ...

bogaty kraj wpływa na światowe procesy gospodarcze chociażby przez duży udział w PKB, dzisiaj ponownie tak jak wspomniałem Stany Zjednoczone, strefa euro, czy Unia Europejska potrafi już się mierzyć jeśli chodzi o siłę PKB ze Stanami Zjednoczonymi, ale to nie jest region, który mówi jednym głosem, chociażby w sprawach militarnych, czy w sprawach polityki zagranicznej. Mocarstwo, to jest kraj, który jest siedzibą wielu korporacji transnarodowych. Ale w tym przypadku nie chodzi mi o podatki, czyli gdzie się płaci najniższe podatki, tam się podejmuje decyzje, gdzie jest centrala. Niewątpliwie, znowu taką siedzibą są dzisiaj Stany Zjednoczone, chociaż jak spojrzymy gdzie są największe banki na świecie dzisiaj, gdzie są największe firmy naftowe na świecie, to Chiny już są miejscem, gdzie lokuje się wiele największych światowych korporacji z każdym rokiem to się będzie zmieniało coraz więcej globalnych korporacji, transnarodowych będzie miało swoje centrale i swoje miejsca w Chinach. Niedawno jeden z wielkich banków ogłosił, że swoją centralę międzynarodową, przenosi z Londynu do Azji, do Hong Kongu. Można powiedzieć, że mocarstwem jest ten kraj, którego walutą posługują się inne kraje niewątpliwie. W XIX w. funt był walutą, której, różne są dane, ale 60, 70 proc. światowego handlu było w funcie, teraz to się zmienia, ale przez wiele lat to był dolar, euro trochę tą potęgę dolara w handlu podkopało, ... Dlaczego to jest takie ważne? Dlatego, że ktoś, kto jest, kto ma rentę globalną, rentę ..., ma bardzo dużą siłę. Dzisiaj siła Stanów Zjednoczonych wynika m.in., że ma globalną ... emisyjną i jest w stanie utrzymać dłużej pewne procesy dlatego, że emituje swoją własną walutę na skalę globalną. Jest centrum finansowym, czyli jest miejscem, gdzie płyną setki

miliardów, jak nie biliony dolarów, euro, funtów, ... Dzisiaj mamy takich centrów kilka. Wielka Brytania otrzymała status centrum finansowego, pozostałość po ich globalnym charakterze, oczywiście Stany Zjednoczone. Ale będą państwo zdziwieni w jakim szybkim tempie Chiny ... budują potężne centrum finansowe w Azji, które za jakiś czas, myślę, że 10 lat, może 20, będzie miejscem, gdzie będą notowane największe spółki na świecie i gdzie będzie największa płynność na świecie. Na terytorium mocarstwa powinny znajdować się wiele ważnych instytucji o znaczeniu globalnym, to pokazuje siłę tego mocarstwa. Waszyngton jest nie do pobicia, Bank Światowy, fundusz walutowy jest w Waszyngtonie, jeżeli spojrzymy na Wielką Brytanię, ..., jeżeli spojrzymy na nowego ..., czyli na Chiny, jeszcze nie ma tam wielkich instytucji o znaczeniu globalnym, chociaż to się może z czasem zmienić. Język mocarstwa jest używany na świecie, to też jest jeden z atrybutów. Ostatnio dokonało się to pokojowo, co mocarstwo, które oddało władzę, oddało jej innemu mocarstwu, które mówiło tym samym językiem. Wydaje się, że zmiana, które nam się rysuje na horyzoncie, jeżeli w nią wierzymy, to będzie zmiana jakościowo inna. Mocarstwo, które może przyjąć władzę od Amerykanów, czyli Chiny, czy też Azja, może się posługiwać innym językiem, to może być duża zmiana jakościowa. Regulacje prawne mocarstwa są akceptowane w innych krajach. Tu liderem świata jest Unia Europejska, w tym jesteśmy najlepsi w produkowaniu ... i paragrafów, szacuje się, że 70 proc. światowych regulacji przyjętych globalnie jest produkowanych w Unii Europejskiej. Unia Europejska jest światowym mocarstwem jeśli chodzi o ... Wydaje się, że do tej pory światowe mocarstwo nie musiało mieć dużego udziału w światowej liczbie ludności,

bo Wielka Brytania, która w pewnym momencie tworzyła ... PKB, miała 3 proc. ludności. Podobnie Stany Zjednoczone, to jest kraj ludnościowo nie największy, nie ma bardo dużego udziału w światowej liczbie ludności. Ta demografia, o której wszyscy wiemy, może to dramatycznie zmienić. Może się okazać, że to, że kraj ma dużą liczbę osób, może mieć istotny wpływ na to, kto jest, a kto nie jest mocarstwem. I ostatnia rzecz, która się nasuwa, to jest źródłem przełomowych technologii, przy czym mocarstwo nie musi wymyślać wszystkiego, ale musi umieć się skutecznie komercjalizować, niech ktoś inny wymyśli niebieski laser, czy bombę jakąkolwiek, czy zimną syntezę, cokolwiek, nowe paliwo, ale mocarstwo powinno mieć rynki finansowe, kapitałowe oraz umysły, które są w stanie przejąć tą innowację i ją skutecznie, kupić firmę, która ... i skutecznie skomercjalizować. I tu oczywiście mocarstwem niekwestionowanym są Stany Zjednoczone, natomiast coraz więcej tego typu rzeczy dzieje się w Chinach. Oczywiście może te mocarstwa, XIX w. Wielka Brytania, XX w. Stany Zjednoczone, jest jedna wątpliwość, transformacja, która się dokonała między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi to były dwie wojny światowe. Nasuwa się pytanie bardzo poważne, czy jeżeli wierzymy, że dochodzi w XXI w. do zmiany w roli światowego mocarstwa, to czy dokona się to pokojowo, szczególnie, jeżeli to wymaga zmiany języka, którego się używa, czy zmiany wartości, hierarchii wartości, jeżeli dokonuje się to w kraju, który ma inne języki, inaczej rozumie demokrację. Pytanie, co w XXI w. Oczywiście naturalnych kandydatów do odgrywania roli światowego mocarstwa są trzy, chociaż ten trzeci jest ze znakiem zapytania. Dzisiaj to są Stany Zjednoczone, Chiny, strefa euro lub Unia Europejska jako znak zapytania, bo

wydaże mi się, że wewnętrznie skłócenie nie bardzo będziemy w stanie odgrywać taką rolę. Natomiast ... przez okres przejściowy, zanim się ukształtuje nowe mocarstwo, okres, który takich okresów za wiele nie było w starożytnej historii. Okres, w którym mamy współistnienie wielu mocarstw, wielu walut globalnych, wielu centrów finansowych, wielu ... na skalę globalną. Pytanie, czy to nie zdefiniuje nam nowej wojny, która będzie, nie kule będą bronią, ale właśnie zdolność do stworzenia warunków do jak najbardziej ... rynków finansowych, do tego, kto szybciej produkuje innowacje na skalę globalną, może to będą narzędzia wojny XXI w. I demografia. To jest absolutnie fundamentalny czynnik, która kiedyś była kluczowa. Przypomnę znane prace, które pokazują, że przestrzeń ostatnich ... lat tylko te regiony, które miały dość dużo ludzi przetrwały. ... gdzie było mało ludzi wszyscy wymarli, bo było za mała masa krytyczna osób, żeby można było, ta cywilizacja mogła przetrwać. Ta demografia straciła na znaczeniu w ostatnich 200, 300 latach. Kraje, które Wielka Brytania mały kraj, rewolucja przemysłowa, demografia nie była tak istotna, tak bardzo, natomiast teraz ona zmienia na znaczeniu dlatego, że starzejemy się w sposób dramatycznie szybki i presje na finanse publiczne w krajach, które mają złą demografię, będą tak duże w najbliższych dekadach, że to może pozbawić zdolności bycia mocarstwem i kraj, który ma ... atuty bardzo się nie rozwinie. Jak państwo przestudiują komunikat, ... to może nam coś powie. Natomiast nie reprezentował Polski co prawda Polska nie jest G20, natomiast jak państwo przeczytają komunikat G20, to mnie się wydaje, że on z grubsza jest taki, jak opisuje ten mój wzór z tej książki z zeszłego roku, gdzie ... to jest ..., czyli przyszłość, która

chę, żeby nastąpiła. P, to jest polityka i my maksymalizujemy po zbiorze dostępnych polityk takie oto równanie. CW, to jest dobro danego kraju ważną wagą tego kraju w świecie. Każdy kraj niezależnie maksymalizuje swoje bogactwo, szczęście, cokolwiek, bo teraz PKB już nie jest dobrą miarą, ale to jest za mało. Jeżeli każdy będzie maksymalizował siebie i robił sobie dobrze, to świat jako całość może stracić czyste powietrze, czystą wodę i wiele innych rzeczy. Więc tutaj jeszcze są globalne dobra publiczne, o które też trzeba dbać. Po prostu ..., mówię o tym, że uznajemy unikalność każdego kraju, ale musimy mieć w G20 wspólną wizję realizowania pożądanej przyszłości i te dobra publiczne, które się pojawiają, one są, oczywiście nasuwają się same, przyjazny klimat, czyste powietrze, zdrowie, pokój, stabilność finansowa, niska, stabilna inflacja, każdy kraj co innego preferuje. Biedny kraj afrykański ... chciałby mieć przede wszystkim pokój, to jest największe dobro publiczne, a my w Europie wolimy być może stabilność finansową, czyste powietrze. Myślę, że takiego podejścia nam brakuje. Pierwszy, wyraźniejszy ruch, widziałem dopiero na spotkaniu G20, o ile są to tylko, kiedy będzie realizowane, ale to zmierza w kierunku tym, który wydaje się słuszny, to znaczy takim, że zaczynamy wspólnie mówić o wspólnej wizji przyszłości świata, z którym tutaj się zgodzimy, natomiast wydaje się, że ... jest niedobre, dlatego, że ciągle na forum G20 spotyka się 20 krajów, które będą miały problem, żeby podjąć wspólnie dobre decyzje. Nie widziałem nigdy zarządu dużej firmy, która miałaby 20 osób, i były w stanie skutecznie rządzić. Można się kłócić kto powinien być, a kto nie, ja tą tabelkę pokazałem po raz pierwszy w ambasadzie brytyjskiej na konferencji, ambasador

się na mnie obraził wtedy, potem się odobraził, ale jak się policzy prostą statystkę, jedna druga udziału w światowym PKB i jedna druga udziału w światowej populacji, to takie 8 krajów dzisiaj winno tworzyć nową grupę G8: Chiny, Stany Zjednoczone, Indie, Japonia, Brazylia, Niemcy, i jak ktoś nie chce Niemiec tylko, to Unia Europejska z jednym krzesłem, wtedy na drugim miejscu po Chinach; Rosja i Indonezja. Wielka Brytania i Francja się nie łapia, a za chwilę ... Oczywiście to jest połowa XXI w. można powiedzieć, bo tamte kraje, Indonezja jest niedojrzała, ma bardzo mało do zaoferowania, jeśli chodzi o światowe regulacje w porównaniu z Wielką Brytanią, ale tak czy państwo chcą, czy nie chcą tak będzie wyglądał świat globalny G8 za 20, 30, albo 40 lat i przejście do tego stanu docelowego powinno się dokonywać w ... Jakie są z tego wnioski dla Polski? Po pierwsze, ... w swej książce się potwornie myli, Polska, Turcja nigdy nie będą mocarstwami. Zwracam uwagę, że jak spojrzałem na definicje, o których mówiłem co to jest mocarstwo, nie ma w ogóle o czym mówić. Ja wiem, że ... walczy publicystycznie na arenie międzynarodowej, żeby Polska zaistniała, ale jest skazany na porażkę, ale trzeba go moralnie wspierać, bo robi dobrą robotę. Natomiast nie ma w ogóle szans. ... Friedman uprawia taki proces ..., czyli powrotu do średniej, ponieważ te kraje były wielkie w przeszłości, to w przyszłości powrócą do swojej wielkości. Nie powrócą. Więc myślmy o tym nie jak stać się wielkim mocarstwem, myślmy o tym, jak budować silną, konkurencyjną gospodarkę przede wszystkim. Po drugie, polityka zagraniczna powinna być dopasowana do rzeczywistości XXI w. Proszę państwa Niemcy, z tego co mi mówiono niedawno mają 80 przedstawicieli, w 80 różnych miejscach w Chinach, którzy wspierają

interesy niemieckiego biznesu. Polska ma w dwóch miejscach, a niedawno żeśmy zamknęli większość ambasad w Azji. W Azji, która będzie centrum światowego wzrostu w najbliższych kilkunastu latach. Mnóstwo Chińczyków i Wietnamczyków skończyło polskie uczelnie, mają olbrzymi kapitał relacji, nie wiemy, nie śledzimy ich losów, oni są dyrektorami i wiceministrami i nie korzystamy z tego, zacznijmy korzystać. Budujmy te relacje w nowym świecie, wielkomocarstwowym, czyli w sposób zrównoważony. Jeżeli przy całym szacunku dla Dalajlamy, jeżeli będziemy w Warszawie nazywali kolejne rondo Wielkiego Tybetu, to my nie będziemy robili biznesu z Chinami po prostu, możemy nie robić, ale miejmy tego świadomość, także to są strategiczne wybory dzisiaj. Nie decyzyja radnych jakiś tam, tylko strategiczne wybory. Musimy umieć budować kapitał relacji w świecie wielkomocarstwowym, w tym Chiny są jednym z wielu mocarstw, bo one spełniają bardzo wiele kryteriów, a za chwilę będą spełniały jeszcze więcej kryteriów bycia światowym mocarstwem. To co możemy u nas zrobić dzisiaj, najlepsza inwestycja, którą Polska może zrobić, to jest w ramach szkolnictwa wyższego w Polsce zacząć kształcić elity z tamtych regionów. Dzisiaj jest Andrzej ... na sali, pracujemy razem nad strategią szkolnictwa wyższego dla Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego do roku 2020, być może w ramach tej strategii trzeba by zaoferować 10 tys. ... z chińskiego dla polskich nauczycieli akademickich, żeby umieli uczyć Chińczyków, być może to jest inwestycja w przyszłość. Nie wiem, rzucam to jako tezę do dyskusji. Na koniec chciałem się podzielić fraszką o mocarstwie, bo myślę, że ona oddaje wiele z tych rzeczy, które dzisiaj obserwujemy. Ojcowie założyciele ... przeklinają w niebie, ... młodym wilkom radzę, co w sercu

noszą panów, oglądajcie Disneya, ale uczcie się języka chamów. Dziękuję bardzo.

Pan prof. Kukliński

Dziękuję bardzo. Proszę państwa tak się złożyło, że właśnie dzisiaj ukazał się komunikat G20. Ja myślę, że przyszli historycy powiedzą o tym komunikacie, to był jeden ze elementów tworzenia nowego świata XXI w. Ja chciałbym jednak zadać tego rodzaju pytanie, że wśród tych wszystkich dyskusji można i warto skupić uwagę na alternatywnie G2, wersu G3. To znaczy, czy to tylko będzie G2, to znaczy Stany Zjednoczone i Chiny. Mnie się wydaje, że ten świat ... w umysłach Amerykanów się wyraźnie pojawia. ... mówił w ten sposób, Brzeziński mówił w ten sposób. Ja bym powiedział jeszcze jedną rzecz, że Amerykanie są przyzwyczajeni do ... świata, oni mają ... także w tej strukturze myślenia oni podstawiają na miejsce Sowietów, podstawiają Chińczyków, przy czym Chińczycy będą bardziej trudnym partnerem. Sowieci to są ... tak mi się wydaje, ale w każdym razie jest. I teraz jest pytanie, czy jest G3, to znaczy czy Unia Europejska ma jakąkolwiek szansę. Ja lansuję w tej chwili, chciałbym powiedzieć taką tezę, że na naszych oczach Europa popełniła trzecie samobójstwo historyczne. Po raz pierwszy Europa popełniła samobójstwo, rozpoczynając pierwszą wojnę światową. Przecież to było ..., ci ludzie wyprowadzili przeciwko sobie miliony, zorganizowali rewolucję październikową, bo rewolucja październikowa była zorganizowana przez Niemców i za niemieckie pieniądze, żeby to była za pieniądze ..., żeby to było jasno powiedziane. I proszę państwa, drugie samobójstwo to była druga wojna światowa. W obu przypadkach Amerykanie wyciągali Europę, a teraz mnie się wydaje, że kiedy Europa nie jest w stanie

przemówić jednym głosem w momencie kiedy formułuje się świat XXI w. Amerykanie powiadają ... I tu jest, i teraz ja już nie mówię o tym, że było przemówienie Brzezińskiego jak przyjmować doktorat honorowy na Uniwersytecie Jagiellońskim, i Brzeziński radził nam, żebyśmy postępowali jak ... Otóż, ja osobiście czuję się przede wszystkim obywatelem Polski Jagiellońskiej, ja jestem dumny, że była Polska Jagiellońska w naszej historii, bo to było, to był okres, kiedy Polska była poważnym państwem między Kazimierzem Wielkim, a rozszerzonym Batorym mniej więcej, to jest ten okres, ale trzeba zrozumieć jedno, że Polska Jagiellońska to jest historia i to co mówił pan prezes tego się nie da już powtórzyć w XXI w. i jeżdżenie po świecie i potrząsanie szabelką naprawdę ma bardzo ograniczony sens. Proszę państwa, i mnie się wydaje, tego pan prezes nie dopowiedział, ale może chciałby, żeby ... że właściwie mocarstwowość Polski polega na tym, że Polska ma tylko, zresztą była jakaś taka dyskusja w „Rzeczpospolitej”, mianowicie czy Polska ma zostać satelitą Niemiec czy Rosji. Ja uważam, że to jest pytanie brutalnie postawione i bezsensowne, dlatego jedyna szansa Polski to jest szansa, żeby wzmacniać Unię. Polska powinna być tym krajem, który wypowiada się stale za wzmocnieniem Unii, bo Unia jest gwarantem suwerenności Polski w XXI w. i my mamy ogromne pole do popisu. Tu wspominał o rozmaitych sprawach pan prezes. Mianowicie, wzmacniać Unię, i w ten sposób wzmacniamy głos Polski. Natomiast trzeba powiedzieć wyraźnie, że w globalnym świecie XXI w. Polska po prostu zniknie z mapy globalnej. Nic takiego nie ma, to zniknie, a zostaje oczywiście, Polska będzie ważnym elementem, ... jako ciągle istniejącej Unii Europejskiej i to jest dla nas pewna szansa. Więc ja dziękuję bardzo

za ten bardzo piękny referat i takie piękne otwarcie naszych jesiennych spotkań i zachęcam państwa do dyskusji, ale proszę państwa bardzo o interwencje krótkie, żeby ta dyskusja się warte toczyła i żeby wiele osób mogło zabrać głos w dyskusji i ewentualnie, żeby zostawić panu prezesowi jeszcze spokojny czas na tą dobrą odpowiedź.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

I jeszcze proszę bez względu na to, jak ktoś jest znany, przedstawiać się do mikrofonu, bo pani stenografistka nie będzie mogła potem rozszyfrować nas.

Pan prof. Kukliński

Proszę pan senator Wielowieyski, bardzo proszę.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Proszę bardzo panie senatorze.

Pan senator Wielowieyski

Andrzej Wielowieyski, były parlamentarzysta, ostatnio przewodniczący Stowarzyszenia Metropolia Warszawa. Bardzo się solidaryzuję z panem prof. Kuklińskim, jeżeli chodzi o szereg tych ostatnich uwag, chociaż czasu nie mamy, żeby to pogłębić. Jestem gotów do starcia z nim na temat możliwych perspektyw Polski, to dotyczy i pana prof. Rybińskiego, m.in. nie tyle kluczem, tylko tym obszarem, nierozpoznanym obszarem z niewiadomymi niespodziankami. I tu problem kapitału społecznego i jego jakości, tu nie chodzi o ilość, tylko raczej jakość, jest ta otwarta, inne kraje idą do przodu, inne będą się obsuwać, możemy dostarczyć tutaj argumentów, że nie bardzo sobie dajemy radę. Taki najbardziej elementarny argument, powiedzmy ... jest dwa razy tyle studentów obcych niż warszawskich o czym wiemy od dawna i resort, i rektorzy mają świadomość tego, ale robi się w tym zakresie ... Natomiast w

trzech punktach kwestionuję tezy, które tutaj nam przedstawiono. Po pierwsze demografia. Pan prof. Rybiński bardzo ostrożnie to zrobił, ale ja sądzę, że ich znaczenie będzie bardzo duże i bynajmniej nie słabsze niż dawniej. Właśnie nie tyle, oczywiście jeżeli liczy się tak samo ilość, chociaż sytuacja Rosji jaka jest dzisiaj, a także podziały w Europie. Popatrzmy na to Południe słabnące demograficznie, i Włochy, i Hiszpania. A Francja z polityką społeczną, skuteczną. Wielka Brytania też nie najgorzej. Skandynawia. W każdym razie to Południe, niestety również my, w dużym stopniu Niemcy, będą słabsi, będą się obsuwać, a Francja jest mocniejsza, ma w tej chwili stan równowagi demograficznej i to jest szansa, za 15, 20, 30 lat to się będzie sprawdzało w liczbach ..., w statusie kraju, także ta demografia to będą duże niespodzianki i rzeczy bardzo dziwne. Sprawa, teza o wielości, ... Proszę państwa, ja nie jestem w stanie, sprawa jest ogromnie pasjonująca i bardzo szeroka, po prostu przekazuję państwu z moich doświadczeń parlamentarnych w Brukseli i w Strasburgu, że tam w kołach gospodarczych, w komisji gospodarczej, w różnych zespołach i debatach bardzo ostro stawała sprawa i to jako rzecz pilna, paląca, ale kontrowersyjna, napotykająca na opór, porozumienie walut. Chiny bardzo ostro na to stawiają, Indie doceniają i też poważnie to biorą pod uwagę. W ich interesie, jak oceniają, jest, ażeby te co najmniej cztery waluty się porozumiały i żeby tu była daleko idąca współpraca, a nie konfrontacja i wzajemne ..., czyli dolar, euro, jen i juan powinny się porozumieć i kontrolować gospodarkę światową. To jest opinia, w każdym razie odczucie, w każdym razie dezyderat, który dość szeroko występował w ostatnich miesiącach w kręgach Unii Europejskiej. Ostatnia uwaga, żeby nie

zabierać za dużo państwu czasu, jest to pewna rewelacja dlatego, że w publikacjach i debatach chyba to dopiero od roku, dwóch to wystąpiło mocno, ja tak zapoznałem się z problemem Chin, Ameryka. To w tej chwili nie pamiętam nazwiska, ale w takim przeglądzie rosyjskim, kilkudziesięciostro-
nicowy esej, bardzo ciekawa i na konkretach wykazujący zasad-
niczo reorientację polityki chińskiej, która miała miejsce według autora, Rosjanina, w ostatnich kilkunastu miesiącach. Jest to sprawa dość niedawna, w każdym razie faktycznie widać, jest to założenie nie konfrontacja, a Będziemy rządzić razem z Amerykanami, to jest założenie Chińczyków, bardzo groźne m.in. dla Europy. Ton i nastrój tego artykułu z punktu widzenia zwłaszcza interesów rosyjskich bardzo pesymistyczny i ..., my w ogóle wysiadamy i odpadamy - stwierdza Rosjanin, natomiast jest to perspektywa dość prawdopodobna. Amerykanie są bardzo powściągliwi w tym zakresie, ale myślę, że sprawa będzie podejmowana. Dziękuję.

Pan prof. Kukliński

Ja kiedyś na spotkaniu z Rosjanami zaproponowałem, że najlepszym wyjściem dla nich to jest zaproponowanie Stanom Zjednoczonych unii federalnej, stworzenie jednego państwa, i gdyby to Rosjanie zrobili, to powstałoby zupełnie inne mocarstwo. Amerykanie by potrafili zagospodarować przestrzeń rosyjską, bo mają tą wielką przestrzenną technologię, itd. itd., ale to tylko tak drogą żartów dodaję. Pan dr Piątkowski.

Pan dr Piątkowski

Ja się nie zgłaszałem.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Ale panie doktorze został pan po pierwsze wywołany, a po drugie, chciałam państwu przy okazji zapowiedzieć, że pan dr Piątkowski będzie występował w listopadzie na naszym „czwartku”, przygotował referat, który zamieszczony jest już na stronie internetowej, zapraszam państwa do debaty z panem dr Piątkowskim w listopadzie, a głównym, otwierającym debatę merytorycznie będzie pan prof. Kukliński.

Pan dr Piątkowski

Chciałem powiedzieć o tym, że, może zaczniemy od tego jak dużym, pozytywnym zjawiskiem jest przejście władzy, czy rządzenie światową gospodarką przez G20, a nie przez K8. Sądzę, że to jest szczególnie ważne dla takich krajów jak Polska, który jest cały czas, znajduje się na terytoriach światowej gospodarki, pierwszy raz od wielu dziesięcioleci, a może i setek lat, kraje, które nie są mocarstwami, ale są bardziej peryferyjne, będą mniej bądź bardziej pośrednio nas reprezentowały w zarządzaniu światem. To są te kraje między G8 a G20 z których wiele myślę, że będzie miało bardziej wspólne interesy z nami, niż te najbliższe mocarstwa, które do tej pory światową gospodarką zarządzały, to jest Ameryka i cała reszta. Z tego punktu widzenia myślę, że ewolucja tego światowego rządu od G8 do G20 jest dla Polski bardzo pozytywna. Oczywiście powstaje od razu pytanie, w przedmiocie polskiej, prowincjonalnej perspektywy jak ... nasz bezpośredni wkład do tego nowego światowego rządu, sądzą, że Polskę byłoby stać, ba bycie kolejnym członkiem G20 i to wcale nie akurat G20, bo w tej chwilitrak naprawdę to nie jest G20, to jest G20 plus, bo z tych 20 krajów w debatach G20 uczestnicy też Hiszpania i Holandia, które dwa kraje, które mają status

obserwatorów, bo tak naprawdę to są de facto członkami tego gremium, więc pytanie na ile realną byłoby perspektywa, żeby Polska starała się do tego gremium, choćby jako na początku obserwator dołączyć. Sądzę, że mamy bardzo wiele do zaoferowania zarówno patrząc na to, co osiągnęliśmy przez ostatnie 20 lat i sądzą, że wszyscy razem możemy być z tego dumni, bo osiągnęliśmy więcej niż większość krajów naszego regionu. Po drugie kryzys z różnych powodów, myślę, że poradziliśmy sobie z nim o wiele lepiej niż inni, więc Polska myślę, że ma mocne argumenty, aby stać się, przynajmniej obserwatorem na tym globalnym forum. O czym myślę warto tu porozmawiać w czasie dzisiejszej debaty, to pytanie w ogóle jedno jest zasadnicze czy multiporalizm jest lepszy od ... Uważam, że odpowiedź na to wcale nie jest oczywista z punktu widzenia Polski, interesów Polski i całej nowej Europy. Pytanie jakie tutaj pan prof. Rybiński, uczestnicy debaty jakie można argumenty przedstawić za jedną i drugą sprawą. Po drugie, myślę, że warto byłoby się zastanowić co konkretnie Polska dodatkowo, oprócz tej agendy, którą przedstawił prof. Rybiński, co jeszcze Polska mogłaby zrobić, żeby, bo mocarstwem to rzeczywiście nigdy nie będzie, ale żeby mieć wkład w tą kolejną odsłonę globalizacji i myślę, że tu warto mówić o takich rzeczach jak demografia. Uważam, że to jest duży problem, bo rzeczą oczywistą powiedziałbym jest to, czy Polska ma, jaką strategię jeśli chodzi o rozwój demograficzny, bo dla mnie oczywiste, że żadna polityka rodzinna sytuacji demograficznej w Polsce nie zmieni, bo myślę, że to raczej zmienił się styl społeczno-ekonomiczny. Kobiety już nigdy nie będą mieć pięcioro, ośmioro, czy dziesięcioro dzieci tak jak kiedyś. Po prostu i rola społeczna się zmieniła i pewnie nigdy nie

powrócimy do starych czasów, więc wszelkiego rodzaju becikowe i inne polityki podatkowe mogą pomóc, ale tylko w marginesowym stopniu, więc sądzę, że dzisiaj bardzo ważną agendą dla nas byłoby mówienie o tym jak Polska powinna otworzyć się na ... innych krajów. Po pierwsze jest to tylko kwestią czasu, a po drugie, Polska powinna już teraz z braku tej globalnej rywalizacji o siłę roboczą, ... i można by przecieź, Polska nie jest na tyle atrakcyjna co Ameryka, ale gdybyśmy np. krajom Europy Wschodniej zaoferowali, pracownikom z tamtej części Europy zaoferowali możliwość legalnej pracy w Polsce na takich samych zasadach co Polacy, a po 5 latach legalnej pracy dalibyśmy im możliwość albo uzyskania permanentnego statusu, albo nawet uzyskania polskiego obywatelstwa, myślę, że powstałby sposób na pokonanie wielu problemów strategicznych rozwoju Polski. Może zatrzymam się tutaj, bo jeszcze są dwie inne kwestie, ale chętnie posłucham.

Pan prof. Kukliński

Dziękuję bardzo. Pan prof. Kotyński.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Panie profesoro, prośba wielka, żeby jednak tutaj do nas do mikrofonu, ponieważ ...

Pan prof. Kotyński

Juliusz Kotyński, Akademia Finansów, Instytut Zarządzania Ryzykiem, oraz Instytut Badania Rynków, Konsumpcji i Koniunktur w Warszawie. Ja chciałbym się dołączyć do dyskusji dotyczącej G3 i nawiązać do tezy prof. Rybińskiego, że Polska ani Turcja nie będą nigdy globalnymi mocarstwami. Z tym się oczywiście należy zgodzić. Jednak Unia Europejska, wraz z Polską oraz wszystkimi innymi „nowymi” krajami członkowskimi **oraz** Turcją, takim mocarstwem mogłaby zostać. Eksperti banku

Goldman Sachs stwierdzili w swoich prognozach (w opracowaniu: „New EU Member States: A Fifth BRIC?”, z listopada 2008 r.), że nowe kraje członkowskie Unii Europejskiej w połowie tego wieku, po spełnieniu pewnych warunków, mogą się stać „piątym BRIC”, czyli regionem o podobnej wielkości PKB jak mniejsze z czterech BRICs - Brazylia czy Rosja. Z kolei Turcja będzie mocarstwem regionalnym o jeszcze większym od nich potencjale. Rozszerzenie Unii o Turcję, a także Ukrainę, choć trudne dziś do wyobrażenia, stworzyłoby szansę, by Unia Europejska pozostała globalnym mocarstwem w połowie XXI wieku. Takie „aleksandryjskie” rozwiązanie jest, przynajmniej teoretycznie, możliwe. Zależy ono od tego, jak będzie rozwijała się Unia Europejska, na ile będzie solidarna, czy jej obecne państwa członkowskie będą chciały taką odważną, wspólną politykę prowadzić. Polska w czasie swej prezydentury w UE powinna stać się orędownikiem przyjęcia Turcji do Unii, po spełnieniu ustalonych warunków. Z drugiej strony odzywają się głosy eurosceptyków - po co dążyć do dalszego rozszerzania Unii, czy trzeba być dużym, czy trzeba być silnym w świecie XXI wieku. Szwajcaria, Norwegia czy Szwecja dobrze się mają, stojąc nieco na uboczu. Polska nie jest jednak Szwecją czy Szwajcarią pod względem położenia geostrategicznego czy poziomu rozwoju. Natomiast co do Turcji - jest ona krajem o wielkim potencjale demograficznym i gospodarczym, o strategicznym położeniu na granicy Europy i Azji, na skrzyżowaniu tranzytowych szlaków energetycznych, ale też położeniu bardzo niebezpiecznym. Jest klinem, jak gdyby zamykającym Europę i krajem, który jednocześnie ma silne aspiracje europejskie. Co więcej, jak ostatnio podkreślił wybrany na nowo przewodniczącym Komisji Europejskiej J.M.Barroso, jest państwem, wobec

którego Unia ma zobowiązania. Oczywiście, rozszerzeniu Unii o Turcję towarzyszy wiele elementów ryzyka, wiele niebezpieczeństw, które są w tej chwili dla nas oczywiste; to dotyczy np. braku stabilizacji makroekonomicznej i politycznej, a także zagrożeń dla utrzymania unijnej polityki spójności, bardzo niebezpiecznych z punktu widzenia średniookresowych interesów Polski. Ale jeżeli patrzeć dalej, to rozszerzenie Unii o Turcję może być dobrym, chociaż ryzykownym rozwiązaniem. Co prawda taka przyszła Europa, czy może jej wizja aleksandryjska, jest mało realna, ale jest scenariuszem, który warto poważnie rozpatrywać. Byłbym za tym, aby w ramach przygotowań do prezydencji Polski w Unii, która się zbliża, która jest przygotowywana, taką koncepcję rozważyć i przedyskutować zwłaszcza z Niemcami, czy z innymi państwami i instytucjami Unii Europejskiej. Powiększona o Turcję Unia Europejska byłaby też w większym stopniu atrakcyjna dla Ukrainy, Białorusi, naszych najbliższych sąsiadów; państw, które się wahają i które nie mają tak określonej perspektywy europejskiej jak Turcja. Dziękuję.

Pan prof. Kukliński

Pan prof. po sąsiedzku od razu.

Pan prof. Roman Galar

Ja mam tylko dwie takie uwagi. Po pierwsze sposób widzenia, patrzenia na historię, na losy świata z punktu widzenia mocarstwowości, wydaje mi się, że w czasach kiedy mocarstwa dominowały to nie były specjalnie szczęśliwe czasy dla ludzkości. Gdybym był zmuszany i miał przestać być Polakiem, to wolałbym się przeprowadzić z pełną rutyną do Norwegii, albo Szwajcarii, a nie do żadnego z mocarstw. Druga sprawa polega na tym, że zdaje się szereg ustaw, jak w obecnej sytuacji

wyprowadza się z tego, że system globalny nie był dostatecznie sprężycie kierowany. Otóż, nawiązując do ... rynkowych, system globalny jest swojego rodzaju monopolem i ma wszystkie wady monopolu, to znaczy on nie może być dobrze sterowany. System rynkowy przecież nie polega na tym, że on optymalizuje w zarabianie pieniędzy, system rynkowy wyszukuje małe szanse zarabiania pieniędzy. System globalny, który jest jeden jedyny i z niczym się nie może porównać musi zdryfować, bo przestaje odbierać kontakty od rzeczywistości. Nawet tak kulawy przeciwnik, tak kulawa alternatywa jaką był Związek Radziecki, jednak jakby powiedział dostarczał sygnał od rzeczywistości, mówił co jest realne i nierealne i gdzie są zagrożenia. W momencie kiedy powstał system, które nie miał konkurentów musiał popełniać głupstwa. Co by robił gdyby miał bardziej sprężyste kierownictwo, pewnie by je popełnił szybciej i byłyby większe. Patrzenie na te rzeczy z perspektywy celów o tyle mija się z sensem, że to ludzie ustalają cele, natomiast prawdziwe cele takie systemy powinny odkrywać. Dziękuję.

Pan prof. Kukliński

Bardzo proszę niech się pan przedstawi.

Pan Jan Kulik

To znaczy ja pracuję w Wyższej Szkole Finansów i Zarządzania. Chciałbym się odnieść pokrótce do głównego tematu jaki podjął pan prof. Rybiński, mianowicie do tej prawdopodobieństwa alternatywy zastąpienia w USA przez Chiny. Otóż, przede wszystkim trzeba by chyba żeby to miało racjonalne znaczenie, trochę bliżej ... co to jest to super mocarstwo. W moim przekonaniu cechą wiodącą przyszłego, jak i dzisiejszego supermocarstwa jest to, co one może światu dać, jak może to

dynamizować, itd., mówię w sposób skrótowy. Patrzymy oczywiście na Chiny i na te tzw. kraje X na podstawie agregatu, że od tej skutecznej, łagodnej globalizacji pierwszych lat tego stulecia one dościgają, Chiny od 20 paru lat, od kilkunastu lat ... I co z tego, to jest wszystko przecież, każdy ekonomista międzynarodowy ... że to jest wzrost naśladowczy, dościganie. Europa też kiedyś dościgała i to do wiele wyższego poziomu, miała 40 proc. produkcji amerykańskiej, potem w końcu ub. stulecia 80, a teraz ma znowu 60. Nie jest w stanie uruchomić tych sprężyn dynamizmu jakie ma to supermocarstwo. A co jest z tymi Chinami, i co się kryje za jego agregatami. Uważam, że każdy obserwator, który takie tezy głosi robi poważne uproszczenie, nie wkładając wysiłku w takie wielkie, naprawdę fundamentalne wewnętrzne problemy tego kraju. Naśladownictwo to jest rzecz bardzo jasno określona, to się bierze od kogoś, bierze się przede wszystkim poprzez rozwój wielkiej strefy Pacyfiku. No dobrze, ale Pacyfik to ... Chiny, Chiny, a zapominamy, że miliard ludzi żyje w nędzy, to nie są Chiny o których my sobie wyobrażamy, że to jest, przecież Chiny mają miliard 370 mln ludzi i te ostatnie 370 mln to są może elementy tej klasy średniej, itd. Z tym co teraz wymieniłem wiąże się niejeden podstawowy problem wewnętrzny, o którym nic specjalnie nie chcę sensownego nic powiedzieć. Chiny wewnętrznie stoją przed niesłychanym zupełnie dylematem, bo tak długo jak rośnie ich ten obszar Pacyfiku, tak długo rośnie dynamit, że to co pan mówił o tej ... się w końcu zbuntuje. Stopień nędzy chińskiej jest naprawdę godny uwagi jako punkt centralny przed którym stoi władza tego kraju. Natomiast to co się stało teraz, lub w konsekwencji kryzysu, że Chiny bardzo serio rozważają reorientację tych wielkich

swoich dźwigni, z tego eksport ... do przeniesienia ciężaru na stymulowanie wewnętrznego popytu jest też jak mówisz dynamikę, bo co z tego, to trzeba przenieść nie tylko część bogactwa, ale część sprężyn za tego zachodniego Pacyfiku do ... Jeszcze chciałem trochę pociągnąć od innej strony. Oczywiście taki wzrost naśladowczy ma zupełnie bezprecedensowe skutki dla świata jako całości dlatego, że Chiny zawierają surowce, mają ... ale co w zamian za to mogą dać. Otóż, tak jak wtedy jak się uporają z własnymi problemami i przestawia się na innowacyjność bazującą na całym państwie, wtedy możemy serio rozmawiać o tym, że ... Nie będę ciągnął, pan mnie tutaj przywołuje. Dziękuję.

Pan prof. Kukliński

Dziękuję bardzo. Poproszę pan ... Proszę bardzo.

Pan prof. Kazimierz Kłosiński

Moje nazwisko Kazimierz ...

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Głośniej panie profesorze.

Pan prof. Kazimierz Kłosiński

Kazimierz ... z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Otóż,

Pan prof. Kukliński

Starajcie się państwo trzymać 5 minut dlatego, że dojdziemy do bariery, że zaczną państwo opuszczać salę i zostaje samo prezydium, o tym trzeba pamiętać. Bardzo proszę.

Pan Kazimierz prof. Kazimierz Kłosiński

Po pierwsze chciałem nawiązać do ... Wydaje się, że te enumeratywnie przedstawione cechy mocarstwa są tak szczegółowe, że obawiam się, że żaden kraj nie spełnia tych cech mocarstwa na

tym świecie. Otóż trzeba chyba definicję związać z możliwością oddziaływania na środowisko międzynarodowe ... Wówczas oczywiście te wszystkie elementy, które pan wymienił są przesłanki mocarstwowości, ale istota mocarstwowości tkwi w czym innym. To po pierwsze. Po drugie, wydaje się, że warto nawiązać do tego co mówił SAMUEL P. HUNTINGTON. Powiada, że wyłaniającym się w nowym ładzie globalne mocarstwo stało się przeżytkiem. Na świecie nastąpi ład oparty na cywilizacjach. Powiada tak dosłownie, nastąpi ład oparty na cywilizacjach, albo nie będzie ŻADNEGO ładu. Otóż, w takim świecie opartym na cywilizacjach będą państwa, ośrodki, które są źródłem porządku wewnątrz cywilizacji, a także źródłem porządku między tymi cywilizacjami prowadząc dialog, prowadząc negocjacje. Wydaje mi się, że warto na tę myśl zwrócić uwagę. Otóż, układ polityczny jest jakby na powierzchni pewnych głębszych warstw, któryMI są właśnie struktury cywilizacyjne. S.P. HUNTINGTON wymienia 8 takich struktur cywilizacyjnych, m.in. zachodnią, m.in. prawosławną, m.in. hinduską, chińską i powiada w każdej z nich jest państwo, ośrodek. Może nie w każdej, oprócz w dwóch, oprócz islamskiej i afrykańskiej, (nie ma TAKŻE w latynoamerykańskiej takiego państwa ośrodka). W zachodniej cywilizacji do tej pory mieliśmy DO CZYNIE-NIA z jednym państwem Ośrodkiem, StanAMI Zjednoczonymi, teraz walczy o to miano jeszcze Unia Europejska. POWSTAJE, ZATEM, pewien spór, albo - jak powiada S.P.HUNTINGTON - oba wielkie regiony rozumieją, że trzeba jedności, integracji tej cywilizacji, albo stracą te wszystkie korzyści, które do tej pory wypracowali. Natomiast w tym kontekście oczywiście trzeba zrozumieć, że Rosja ma pretensje do tego, żeby być państwem ośrodkiem cywilizacji prawosławnej. Jeśli idzie o

cywilizację islamską, to nadal nie ma tam państwa ośrodka, walczy o to w gruncie rzeczy Iran. Moim zdaniem walczy, zaczyna walczyć jednak TAKŻE Turcja, która zaczyna rozumieć, że po wejściu do Unii Europejskiej ona będzie niczym, a kiedy POZOSTANIE POZA UNIĄ, to może być państwem ośrodkiem cywilizacji ISLAMSKIEJ. W tych kategoriach widziałbym mocarstwo-wość, to znaczy mocarstwem w XXI w. może być to państwo, które będzie miało ambicje być państwem ośrodkiem w danej cywilizacji. Dziękuję bardzo.

Pan prof. Kukliński

Dziękuję bardzo. Poproszę pana prof. Sobieckiego.

Pan prof. Sobiecki

... Problematyka dzisiejszego spotkania jest niezwykle ważna, dlatego przebieg dyskusji powinien zostać szeroko rozpo-wszechniony.. Mówiąc o mocarstwie, chciałbym podejść do niego nieco odmiennie niż moi przedmówcy Mocarstwem, w rozumieniu referenta i przedmówców jest państwo, lub grupa państw. Moim zdaniem tym mocarstwem i to potężnym jest obecnie **kapitał**. Jego cechą charakterystyczną transnarodowość, ale i w pewnym stopniu anonimowość Powstaniu takiego mocarstwa sprzyja proces globalizacji, która, jak do tej pory, ma przede wszystkim ma wymiar mikroekonomiczny, a więc niekompletny (jego przejawem jest otwieranie się rynku ponad granicami państw). Pierwsza cecha oznacza możliwość „rządzenia” przez kapitał ponad granicami państw, a więc wypełniania atrybutów mocarstwa. Natomiast druga cecha, niestety przyczynia się do anonimowości odpowiedzialności za skutki tego „rządzenia”. Takie mocarstwo pojawia się tam gdzie może mieć korzyść i

znika wówczas, gdy jest zagrożenie stratą nie licząc się z konsekwencjami dla państw, których się ulatnia. Takie mocarstwo stanowi duże zagrożenie głównie dla tych gospodarek narodowych, które są skazane na „łaskę” mocarstwa (kapitału). Zauważcie państwo teraz, dlaczego G20 w tym roku ma już drugi szczyt, którego przedmiotem jest oczywiście kryzys globalny, Świadczy to o tym, że ta anonimowość kapitału (mocarstwa) wymusza jednak jakieś reakcje. W ramach państwa narodowego rynek ma suwerena w postaci państwa, które ma możliwości jego regulowania. Na obecnym etapie procesu globalizacji, czyli otwarcia się rynku ponad granicami państw złamało pewien ład międzynarodowy oparty o układ: państwo-rynek ale w skali całego Globu nie stworzyło czegoś nowego. Nie ma państwa globalnego i państwa globalnego myślę, że nie będzie. chodzi tylko o to, jak stworzyć taką przeciwwagę dla rynku, który otwiera się, a jego skutki są poza kontrolą. Moim zdaniem „antymocarstwa” (w stosunku do mocarstwa-kapitału) należy poszukiwać nie w grupie G2, czy w G3, ale najbardziej w G20. Według mnie właśnie ta grupa krajów, reprezentująca ponad 80% produktu światowego oraz wszystkie najważniejsze państwa i kontynenty. Pan prof. Rybiński zadał pytanie o nazwiska najważniejszych osób, które mogłyby być przywódcami w skali Globu. Problemu mocarstw nie można jednak sprowadzać do nazwisk. Potrzebny jest określony system, mechanizm, który należy stworzyć. Dlatego szansę widzę w porozumieniu się w ramach grupy G20. Na koniec jeszcze kwestia skuteczności działania Unii Europejskiej. Polska jest w Unii od kilku lat. Póki co korzyści z tej przynależności wyraźnie przewyższają koszty. O powodzeniu tego ugrupowania w dużym stopniu decydować będzie nastawienie jej członków. Jeżeli my sami nie bę-

dziemy wierzyć, że Unia się wzmocni, to będzie tak jak w sporcie, jeśli drużyna wychodzi na boisko i nie wierzy, że wygra mecz, to jest mało prawdopodobne, że wygra. W związku z tym musimy wierzyć, myśleć i działać pozytywnie. Dziękuję.

Pan prof. Kukliński

Ja myślę, że to pytanie pana prof. Rybińskiego o nazwiska jest jednak pytaniem istotnym. Mianowicie, w łacinie są dwa terminy: jest homo, to jest człowiek, i ... to jest człowieczek. I potem było wezwanie poety starożytnego ... jak liczeni są człowieczkowie. Otóż, moja teza jest bardzo prosta: ... globalna jest zaludniona przez człowieczków, to są ... I to jest dramat w tej chwili ludzkości, że właśnie rozczarowania Obamą, to jest tragiczne. Myśmy czekali, że to będzie ... tymczasem nic takiego nie będzie.

Pan prof. Auleytner

Ale oni są sami sobie winni ...

Pan prof. Kukliński

Pan

Pan prof. Auleytner

... Członek Komitetu Prognoz Polska 2000 Plus.

Jeżeli ktoś chce uczestniczyć w grze światowej, a nie jest mocarstwem, to pozostaje mu praktycznie walka o to, aby być konkurencyjnym. I ta konkurencyjność jest jakąś szansą dla Polski, jeżeli chce uczestniczyć w grze światowej w jakikolwiek sposób.

Konkurencyjność rozumiem na cztery różne sposoby, które się wzajemnie uzupełniają.

Wyróżniam konkurencyjność polityczną, i tą konkurencyjność polityczną w sensie lepszych idei możemy w Unii Europejskiej

prezentować, ale to wymaga innego formatu polityków, a nie politykierów.

Możemy mówić o konkurencyjności kulturowej i w tym zakresie mamy coś do powiedzenia, bo jednak jesteśmy postrzegani w Unii Europejskiej jako kraj kreujący kulturę, może tego nie doceniamy, a jednak w tym zakresie widać nas na świecie.

Możemy konkurować edukacyjnie i tutaj krótsze rozwinięcie. Polska wkroczyła w rankingu HDI (prowadzonego przez UNDP) do grupy krajów wysokorozwiniętych w okresie rządów Buzka, m.in. dzięki wskaźnikowi dostępu do edukacji na poziomach: podstawowym, średnim i wyższym. Ten wskaźnik ustawił nas na bardzo wysokim miejscu i spowodował, że inne wskaźniki - dochodu narodowego na jednego obywatela oraz długości życia choć były niższe, to wskaźnik edukacyjny dał nam siłę przebicia wśród krajów najbogatszych. W ostatnim czasie opublikowano wyniki badań, które w Polsce nie są publikowane, mówiące o tym, iż Polska znalazła się na siódmym miejscu na świecie jeśli chodzi o prywatne nakłady na szkolnictwo wyższe. Dla lat 2002 i 2003 jesteśmy w tych badaniach wskazywani jako siódmy kraj na świecie jeśli chodzi o prywatne nakłady na szkolnictwo wyższe. Możemy być w tym zakresie konkurencyjni.

Konkurencyjność Polski w zakresie edukacji wyższej w szczególności wbrew pozorom powinna być nadal budowana.

Wreszcie, czwarty rodzaj konkurencyjności - ekonomia. Wiąże się to zarówno z kwestią prywatyzacji oczywiście daleko posuniętej, ale również kooperacji w tym zakresie małego biznesu w Unii Europejskiej. Muszę powiedzieć, że jeśli mamy mówić o naszym miejscu wśród mocarstw, to tylko wtedy jeżeli będziemy mieli jako kraj długofalową strategię konkurencyjności. Dziękuję za uwagę.

Pan prof. Kukliński

Dziękuję bardzo. Pan prof. Łukaszewicz.

Pan prof. Łukaszewicz

Łukaszewicz ... Po pierwsze, ... Druga rzecz, jeszcze raz o demografii. Przepływy ludnościowe na ogromną skalę są przecież ... ja jestem świeżo po rozmowie z ekonomistą japońskim. Japończycy bardzo poważnie obawiają się i rozważają bardzo silny import ... nie mówiąc o presji ze strony Filipin, Indonezji, Japończycy są bardzo po drodze. Na tym tle i na tle jeszcze dawnych ... ostrzeżeń przed zemstą ... pojawia się z całą siłą problem wielokulturowości, wiele... My ... za mało jeszcze wiemy, za mało badaliśmy jaki jest wpływ tych czynników na rozwój społeczno-gospodarczy. Tymczasem ten problem staje się chyba coraz dojrzały, coraz ... na świecie i obok innych kwestii globalnych, także chyba to trzeba brać pod uwagę. Dziękuję bardzo.

Pan prof. Kukliński

Dziękuję bardzo. Pan prof. Wernik.

Pan prof. Wernik

Proszę państwa wysłuchałem z wielkim zainteresowaniem wykładu prof. Rybińskiego i mam kilka uwag. Ja nie będę wysuwał żadnej koncepcji ogólnej, ale kilka takich uwag. Otóż wydaje mi się pan profesor trochę za bardzo upraszcza sprawę. Zwłaszcza upraszcza ten ... Taki ładny układ, Wielka Brytania - wiek XIX, Stany Zjednoczone - wiek XX. Ale to wszystko nie było to. Wielka Brytania była w XIX w. wielkim państwem, ale to nie próbowała nigdy rządzić światem ani porządkować świat, pilnowała swoich interesów, a nawet nie wtrącała się do tego podstawowego obszaru ówczesnego świata, czyli do Europy, jako bardzo wstrzemięźliwie i właściwie nawet krótkowzrocznie.

W Europie rządziło coś takiego, co ... europejskim. To było kilka wielkich państw europejskich, które jakoś dogadywały się między sobą, dopóki to się nie zerwało w połowie XIX w. Druga sprawa. Wiek XX, Stany Zjednoczone. Druga połowa tak, ale pierwsza zupełnie nie. Stany Zjednoczone w pierwszej połowie poza jednym krótkim fragmentem, choć ważnym, w czasie I wojny, izolowało się od reszta świata. Wiek XXI. Przecież to ..., o czym mówił już mówił już mój sąsiad. ... podkreślić, że Chiny są jak tu powiedzieć podminowane ... konfliktów wewnętrznych. Proporcje, które występują w Chinach muszą doprowadzić w pewnej perspektywie do załamania wewnętrznego, jeżeli nie do konfliktu wewnętrznego. Po prostu znów, szukając w historii Chin, to już było kilka razy tak w historii Chin, że Chiny były wielkim i spójnym mocarstwem, a wewnętrzne trudności doprowadzały do rozpadu. Oczywiście, to co było przyczyną rozpadu Chin, czyli powstania chłopskie w wieku XXI, przy pomocy XXI-wiecznej możliwości militarnych, mogą być stłumione bardzo łatwo, natomiast ... i dopiero wówczas kiedy niektórzy generałowie armii rządowej ... A to wszystko było wynikiem konfliktów ... To się może powtórzyć w jakimś układzie, choć oczywiście nigdy takim, jak to było w wieku szóstym, czy w wieku jedenastym. To była pierwsza taka uwaga. Trochę z historią to trzeba ostrożniej, nie doprowadzać do zbytnych uproszczeń. Jest jeszcze inna sprawa Chin, ja nie zupełnie uważam, statystyki chińskie za bardzo wiarygodne. Czy inna sprawa, pan prof. Rybiński mówił o tych wielkich ludziach, politykach, myślicielach wręcz, którzy mieliby jakiś wielki wpływ. A czy tak kiedykolwiek było, byli ludzie, którzy oczywiście mieli ogromny wpływ na ... i oceniali zwykle ex post, a nie w trakcie ich działań. Też nie można

tutaj czegoś takiego oczekiwać, czego nigdy nie było. Jeśli chodzi o ..., czego pan prof. Rybiński domaga się od supermocarstwa, od mocarstwa światowego, ale to może być tylko wszystko realizowane w pewnym stopniu i nie do końca ... Wracając, nie chcę mówić za długo, co do moich perspektyw dla przyszłości. Raczej wierzę, że powtórzy się to co było w Europie w XIX w. koncerny europejskie i powstanie jakiś koncern światowy, który spowoduje, wymusi współpracę największych państw i to się powoli zarysowuje, a które państwa ostatecznie by odgrywały rolę dominującą, to okaże się w toku procesu historycznego, który jest zawsze bardzo słabo przewidywalny. Dziękuję.

Pan prof. Kukliński

Dziękuję bardzo. Pan prof. Gruszecki.

Pan prof. Gruszecki

Bardzo dużo czasu zajęły bardzo interesujące dyskusje nad polityką, ale trzeba się spytać, one są skutkiem chaosu na rynkach, zwłaszcza finansowych, ale przecież nie tłumaczą, to znaczy chyba nie jest tak, że jeśli mamy jak prof. Rybiński powiedział, mamy globalne zarządzanie strategiczne, to wtedy wszystko gra. Postulowane globalne zarządzanie strategiczne ma być alternatywą poprzedniego stanu ,kiedy koordynację w skali światowej zapewniało centrum finansowe w USA.

, Były czasy po II wojnie, kiedy imperium amerykańskie pełniło taką rolę globalnego, można powiedzieć centrum strategicznego, to się skończyło, ale tak jak tutaj wskazano, były także okresy w historii kiedy brak było imperium, to znaczy jedno wygasło, a drugie jeszcze nie powstawało, np. okres międzywojenny. Imperium amerykańskie dopiero się kształtowało, Wielka Brytania jakby powiedzieć, schodziła ze

sceny. Ale problem podstawowy jest, dlaczego powstał chaos. I tu prof. Rybiński nie mając czasu zamarkował pewne bardzo ważne kwestie dotyczące próżni jaka powstała po słabnięciu imperium USA. To prowadzi nas do podstawowych pytań np. roli pieniądza fiducjarnego współcześnie pytania: czy mogole współcześnie mamy pełny pieniądz spełniający wszystkie swoje funkcje, w tym tezauryzacyjną, to znaczy zachowania wartości w czasie .Kwestionuje to od dawna szkoła neoaustracka -ale to jest całkowicie sprzeczne z przyjętymi powszechnie poglądami -ekonomiści niezbyt takie rozważania lubią.

lubią. Będzie wkrótce w Polsce de Soto (jest zaproszony do PTE) ale kwestionowanie pieniądza państwowego wymagałoby przekreślenia większej części prac o polityce pieniężnej i podręczników... Ekonomiści nie lubią kwestionowania swoich prac., bo trzeba byłoby podważyć pewne paradygmaty. O ile teoria akademicka trzyma się uparcie założenia że pieniądz papierowy bez pokrycia jest oczywistym rozwiązaniem (a raptem istnieje taki stan od 1971 r.) to ci którzy żyją z rynku a nie z głoszenia teorii nie mają żadnych zahamowań i stawiają pytania wprost. co Jak się czyta portale amerykańskie, to zwłaszcza portale inwestorów, to tam się wprost pisze, pieniądza nie ma, pieniądz nie pełni roli. Jak państwo otworzą portale dla inwestorów, to tam analizowany jest głównie problem jaka będzie cena złota, czy już kupić złoto czy się wstrzymać, w co uciec od coraz bardziej osłabionego dolara. Dlatego, że np. od roku 2000 do 2008 dolar się dewaluował 30 proc. Jest taki wykres, kiedy od roku 1913 dewaluuje się 98 proc., wszyscy o tym wiedzą i w świecie inwestorów jest w ogóle jeden wielki problem, uciec od dolara, ale w co? W euro? W złoto? W euro, w aktywa chińskie,

brazylijskie, meksykańskie ...? Nie jest żadną tajemnicą dla praktyków że USA brną coraz bardziej w dług i nigdy go nie spłaca, już teraz, wbrew temu co oficjalnie mówi Leithner, założono że dług spłaci się gorszym dolarem, deprecjacja będzie trwała dalej .Narosła olbrzymia bańka aktywów finansowych na całym świecie i część tego w depresji już się kurczy (wyparuje) i będzie się dalej kurczyć.

To jest główny problem, to znaczy, że nie tylko pieniądz stracił swoją funkcję ale znaczna część aktywów finansowych to pieniądze wirtualne. Z kolei jeśli się pytamy jak do tego doszło to powstaje kwestia rezerwy obowiązkowej i konstrukcji całego systemu bankowego, która nie daje ograniczeń do kreacji pieniądza skrytualnego . Znowu powstaje kwestia czy tak musi być i czy tak było zawsze? . Albo mamy rezerwę cząstkową i mamy system banków centralnych, które okazały się tym właśnie kredytodawcą ostatniej instancji, to znaczy ubezpieczyciela, ale okazuje się, że nie ostatniej instancji, bo budżet jest kredytodawcą ostatniej instancji. **To znaczy, mamy rozrost, chory rozrost sfery finansowej.** Jeden z wykresów, który przeglądałem dzisiaj takiego profesora, nie pamiętam nazwiska, proszę państwa w roku 2005 udział w zysku w Stanach Zjednoczonych, udział w zysku sfery finansowej w agregacie ogółu zysków to było 35-38 proc. Czy może istnieć kraj, który zajmuje się tylko pośrednictwem finansowym?. Okazuje się, że na dłuższą metę nie. A może teraz takie pytanie postawimy, ja zresztą je czytałem w ostatnim artykule „Gazecie Bankowej”, czy my w ogóle nie mamy zbyt dużo pośredników w sektorze finansowym. To w ich interesie jest niepoohamowana kreacja instrumentów finansowych, które nie mają pokrycia w sferze realnej.. A może jeszcze pójdziemy dalej i spytamy się czy

pośrednicy się nie mnożą, bo to jest bardzo intratny zawód. I pytanie. Co zrobić? To są podstawowe pytania które postawił kryzys. Jak spowodować, żeby jednak banki i menedżerowie odpowiadali za straty. Ktoś tu mówił o G20; Dzisiaj przeglądałem portale Washington Post, tam są same sceptyczne wypowiedzi ... , a inwestorzy po prostu się śmieją. Notabene jeden z postulatów G20 to wzmocnić kapitałowo. Proszę państwa Leman miał 11,5 proc. kapitału własnego, w tym dniu kiedy upadł-i co?... Mało tego, Amerykanie, którzy rozproszyli zatrute aktywa po całym świecie , twierdzą teraz, że to banki europejskie są słabo dokapitalizowane, a nie amerykańskie i niech Europa zrobi przede wszystkim porządek. A w ogóle to wszyscy się pchają na rynek amerykański, mówię o rynku finansowym, i tam chcą robić interesy. A z czego żył latami sektor finansowy USA który był wielką pompą wysysającą kapitał za całego świata (w tym z krajów rozwijających się) i następnie przerabiał go na dług publiczny czy inne instrumenty, w tym pochodne i sprzedawał , jako najbardziej wiarygodne. Następną sprawą, która też leżała u podłoża tego, to znaczy ciągle narastająca nierównowaga handlowa w skali światowej- że jedne kraje tylko eksportowały, a inne tylko importowały. To jest ten problem ogromnej nadwyżki w dolarach chińskiej i gigantycznego bliźniaczego deficytu w USA. W sumie całkowity dług USA (rząd+ korporacje + gospodarstwa domowe) wynosi 56 bln. USD . Teraz Amerykanie mówią, jak zmusić Chińczyków do oszczędzania i importowania -ale lustrzanym tego odbiciem jest zmuszenie amerykańskiego społeczeństwa do zmniejszenia konsumpcji i oszczędzania .Czy znajdzie się rząd amerykański który to powie swojemu społeczeństwu?

Odwrotnie, już się zaczyna oczywista reakcja: chrońmy własny rynek, kupuj tylko amerykańskie, wprowadźmy cła ochronne. Postulat wydawania pieniędzy z rządowego zastrzyku finansowania koniunktury był częścią programu Obamy i dopiero reakcja WTO spowodowała że (formalnie) rząd się z tego wycofał. Teraz pojawiły się pierwsze oznaki manipulowania cłami ochronnymi przeciw importowi z Chin. Spotkałem nawet w portalach sugestie że zaczyna się wojna handlowa. Chiny są oskarżane od lat o protekcjonizm ukryty. W tej chwili mamy pierwszą wojnę handlową Stany Zjednoczone wprowadziły cła na opony a Chiny odpowiedziały restrykcjami, zdaje się na kurczaki i już się zaczyna pisać, że to zaczyna się, to się będzie przenosiło na stosunki Chiny - Unia Europejska.

Także proszę państwa, przyczyny czasów turbulencji leżą bardzo, bardzo głęboko i jeśli się nad nimi nie zastanowimy to wcześniej czy później czeka nas powtórka. Te wszystkie spotkania i narady G20 są tak samo warte jak przedtem G7 i G8. Problem nierównowagi w skali handlu światowego i nadmier- nie rosnących rezerw w krajach agresywnie eksportujących był znany od lat i jest opisany w wielu publikacjach. Zmiana wymaga naruszenia bardzo poważnych interesów znaczących grup i żadne spotkania na szczycie tego nie zmieniają. Tworzy się tylko iluzję wspólnej koordynacji.

A przecież wiadomo że żadnej koordynacji w kryzysie nie było, USA np. naciskały na EBC żeby także poszedł na ich politykę monetarną, quantitative easing ,całe szczęście że EBC się oparł. Nawiasem mówiąc globalna koordynacja polityk monetarnych nie tylko jest niemożliwa w skali świata , bo wymagałaby także koordynacji fiskalnej a to zagraża interesom konkretnych gospodarek ale jest bardzo niepopularna w społeczeństwach bo sugeruje powstanie jednego rządu światowego .Hasło rządu światowego , przypisywane bankierom z Wall Street, jest w USA swoistym straszakiem; jak w Ameryce ktoś by powiedział że jest za zarządem światowym, to politycznie jest skończony.

Także to jest mrzonka, w żadne G20 nie wierzę. Natomiast jest faktem i tu się z prof. Rybińskim całkowicie zgadzam, np. jeśli chodzi o wnioski dla Polski. Otóż trzeba wreszcie ostudzić trochę naszych euroentuzjastów , którzy rozpowszechnili mniemanie że na UE świat się kończy ,UE to swoisty wszechświat , który w ogóle obejmuje wszystko. Co zrobiono żeby nasi przedsiębiorcy wchodzili na rynek chiński, indyjski, czy mogą korzystać z jakiejś pomocy ,ulg? ? Kiedyś np. mieliśmy (co prawda ze względów politycznych) dobre kontakty handlowe z niektórymi z państw Ameryki Łacińskiej .Oczywiście w Unii Europejskiej trzeba być, trzeba bić się o swoje miejsce, nie tylko na kolanach. Byłem kilka lat temu przeciw chórowi ekonomistów że natychmiast trzeba wejść do euro, inaczej nie mamy żadnych szans. I co się stało w kryzysie? Okazało się że elastyczny kurs nam pomógł, w przeciwieństwie do Słowacji. Chcę się spytać ekonomistów, którzy jeszcze rok temu uważali, że Polska zginie jak nie wejdzie do euro ... Dalej uważam, że nie ma się co pchać na warunkach

dla nas niekorzystnych. Jednym słowem trzeba zacząć myśleć o przyczynach generalnych. Jeśli prof. Rybiński mówi że taki kryzys zdarza się raz na 100 lat- a uważam że ma rację- to trzeba być otwartym na zmiany, nawet jeśli obecnie wydają się niemożliwe. Sytuacja się zmieniła radykalnie na świecie i dalsza kontynuacja strategii " nasza chata z kraja" i "starranego ucznia" przed drzwiami do UE jest chowaniem głowy w piasek. Chodzi o to aby rozważać bardzo różne scenariusze, nawet te wydawałoby się szalone.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Proszę państwa, my przepraszamy, że tak państwa tu dyscyplinujemy, ale chciałam się usprawiedliwić w taki sposób, że strona internetowa PTE jest do państwa dyspozycji. Wszyscy, którzy tu występują otrzymają stenogram do uzupełnienia, do rozwinięcia, do autoryzowania. Także proszę tylko krótko zasygnalizować. Jeżeli chodzi o pana prof. Tomasza Gruszekiego, który przed chwilą występował, to jego materiały opublikowane już są na stronie internetowej i był specjalny czwartek poświęcony gospodarce amerykańskiej, gdzie pan profesor mówił właśnie o tych trudnych problemach i dylematach.

Pan prof. Kukliński

Proszę państwa stawiacie mnie w sytuacji niemożliwej dlatego, że proces ... audytorium już idzie i wobec tego zebranie umrze o 7,30 samo. Ja bardzo proszę, żeby państwo interweniowali telegraficznie. Proszę bardzo.

Pan Mateusz Gaczyński

Dzień dobry, Mateusz ..., Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości. Bardzo krótko, chciałem o czym mówił pan profesor, pan prof. Brzeziński, czyli do tego, że Polska powinna

... mocarstwem, czyli Polską Jagiellonów, ja się z tym nie zgadzam, nie uważam, żeby kiedykolwiek Polska była mocarstwem, na pewno nie w czasach Jagiellonów. Można powiedzieć, że byliśmy taką Rosją XV i XVII w., spichlerzem Europy, dostarczaliśmy zboża i ... dla holenderskich statków i w czasach kiedy ... naszej zgubie w wieku XVII, czyli usztywnienie systemu rządów, bez czego tak się wydaje teraz też zginiemy. Także z tym uwielbieniem dla Polski Jagiellonów byłbym bardzo ostrożny. Powiedziałbym dokładnie widać moim zdaniem to, na czym powinno być oparte to polskie dążenie do zachowania swojego miejsca na mapie Europy i świata, to znaczy dążenie do jak najlepszego wykształcenia swoich obywateli. To jest szczególnie kluczowe jest to, co robi teraz pan prof. Rybiński z zespołem, czyli przygotowanie nowej strategii rozwoju szkolnictwa wyższego, szczególnie wobec tego co dzieje się ostatnio w gazetach i tej relacji polityki ze sposobem dyskusji nad strategią, w jakiś sposób jej przygotowania, bo tak naprawdę to co pojawiło się ... Trzeba sobie zadać pytanie co decyduje o tym, że jak coś jest mocarstwem ekonomicznym, to jak innowacyjna jest gospodarka. Jak słusznie zauważył ... komercjalizacja, komercjalizacja ludzi, ale tych ludzi trzeba przygotować do tego, żeby byli skomercjalizowani. Czyli tak naprawdę to jest klucz, który powinien leżeć u podstaw ..., na samym procesie myślenia o rozwoju. Na zakończenie dwie kwestie. Pierwsza rzecz, to jest teza o tym, że ... taka polityka umiejętnie realizowana przynosi ... pomimo tego, że francuski ... troje, czworo, pięcioro dzieci i ten system funkcjonuje. A tak jak słusznie zauważył pan prof. Wielowieyski tego efektu ... 20, 30 lat. Druga sprawa to jest kwestia integracji ... jest możliwa. Moim zdaniem,

nie do końca, ponieważ przypadki z historii, które ja znam ... to są Stany Zjednoczone, tylko że ta integracja odbywała się w czasie kiedy nie było ... On musi mieć wyraźnie interes w tym, żeby żyć w tym kraju i pracować dla tego kraju, inaczej żadne polityki integracyjne, uczenie języka, ... nie przyniosą rezultatu. Dziękuję bardzo.

Pan prof. Kukliński

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Pan Andrzej Wodecki

Andrzej ... pytanie do pana profesora, do tej pory szukaliśmy mocarstw wśród krajów, o których byśmy rozszerzyli sobie pojęcie mocarstwo o taką strukturę, która ma ... 300 mln aktywnych użytkowników. Stąd moje pytanie, zdaję sobie sprawę, że dzisiejszy kryzys pokazał, że wiele tych firm, ... ciekawi mnie państwa ocena trendów przyszłości, na ile te struktury firmy, zaczną być może dominować ... będą mniej istotnymi dla rozwoju ludzkości ...

Pan prof. Kukliński

Proszę państwa, ja myślę, że ja zamknę dyskusję dlatego, że to nie ma sensu, dlatego że potem będzie ta sytuacja, że ja zostanę sam.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Proszę państwa prosimy o głosy do Internetu.

Pan prof. Kukliński

Wszyscy proszeni są, zgodnie z apelem pani prezes Mączyńskiej zgłaszać swoje głosy do internetu. Chciałbym jednak, żeby pan prezes Rybiński, pan prof. Rybiński spokojnie i wyczerpująco odpowiedział jednak na przebieg dyskusji. To jest bardzo istotnym elementem spotkania. Natomiast proszę państwa, to jest ogromny sukces, ja muszę tak twardo mordować dyskusję,

to jest ogromny sukces, to znaczy, że mamy, że ten nasz zespół, to nasze Forum Myśli Strategicznej nabrało takiej dynamiki, ale spotykamy się za miesiąc proszę państwa i będziemy tę dyskusję kontynuowali. Będziemy mieli bardzo piękne wprowadzenie dotyczące raportu ministra Boniego i będziemy mogli spokojnie wrócić do rozmaitych problemów w kontekście bardziej ... Pan prof. Rybiński.

Pan prof. Rybiński

Dziękuję bardzo za wszystkie głosy, za bardzo ciekawą dyskusja, bardzo inspirującą. Na początku powiedziałem, że nic już nie będzie tak jak dawniej. I ta dyskusja chyba to pokazuje, bo ja szukałem mocarstw nie w krajach, tylko w inny sposób. Ja nie wiem czy ... mocarstw mogą przyjąć firmy duże, coraz większe, czy ... to jest kraj wielkości Stanów Zjednoczonych 300 mln, ale jestem pewien, że to dzisiaj nie mamy globalnego krachu dlatego, że mamy firmy, które są wielkie i potężne, że one nie pozwalają politykom robić głupstw. Jeżeli dany produkt jest produkowany naraz w 15 krajach i trzeba go złożyć w proces ... te firmy nie pozwolą, te duże firmy transgraniczne, jeżeli państwo woła te 6 tys. superklasy, która rządzi światem, w książce ..., te 6 tys. ludzi nie pozwoli głupim politykom podnosić barier, żeby nie przeszkadzać w biznesie w tych potężnych korporacjach. Natomiast one mocarstwami moim zdaniem nigdy nie będą, bo wielu z tych rzeczy nie spełniają. Chociaż, jak się zastanowić czyim językiem mówimy teraz przede wszystkim, to jednak Microsoft, nie angielskim, mimo wszystko. Ale wydaje mi się, że kwestie militarne będą dominowały i firmy nigdy nie będą mocarstwami pełną gębą, ale wpływ na nasze życie będą miały olbrzymi i też będą przeszkadzały dużym krajom, mocarstwom popełniać głupstwa. Natomiast

chciałem dwie rzeczy podnieść w nawiązaniu kluczowym. Nic nie będzie tak jak dawniej. Proszę państwa, nie będzie tak moim zdaniem, że kule będą bronią w globalnej wojnie o to kto zdominuje świat. Nie cywilizacje, czy ośrodki cywilizacji, to będą państwa, ale to już nie będą kule, tylko będą innowacje i demografia. Ja to może zbyt mało to powiedziałem, zbyt słabo, ale demografia moim zdaniem jest narzędziem wojny XXI w. To co robi Francja dzisiaj, to Francja się dzisiaj po prostu zbroi, a Polska się rozbraja. 1,25 dziecka na kobietę ... ale w Polsce ... średni czas urodzin dziecka u kobiety się wydłuża, za chwilą przestanie spadać umieralność niemowląt, postęp medycyny nie jest tak szybki, żeby zrównoważyć negatywny efekt tego, że kobiety rodzą później, ale kto dzisiaj w szkolnictwie wyższym, o czym pan mówił myśli o tym, że w każdej uczelni była infrastruktura dla studentki, która może być matką. Jeżeli tak zainwestujemy, to wtedy się zaczniemy zbroić znowu, bo przede wszystkim dziewczyny, studentki powinny być matkami jednocześnie, tylko to jest dzisiaj absurd. Ja bluźnię w tej chwili, w każdej uczelni musi być infrastruktura, żłobek i przedszkole, żeby dziewczyna mogła przyjść zostawić dziecko i pójść studiować. Państwo mówią, że Chiny są odtwórcze, ja się zgadzam. Ale Chiny okradły Siemens z technologii szybkich kolei, dzisiaj wszystkie szybkie koleje, które mają u siebie i na eksport ze swoich własnych technologii, oni udoskonalają technologie Siemens. Mówię tak bardzo upraszczając, bo tego nie da się powiedzieć. Jeszcze nigdy nie było tak, że kraj o takim niskim poziomie dochodu na głowę, działał na ... Teraz Chińczyka wysyłamy w kosmos, za 10, 15 lat będziemy o tym mówić. Za 20 lat Chińczycy przejmą Airbusa i Boeinga jestem przekonany

nany, że jeszcze będziemy latać w ten sposób po świecie. To jest tego typu, jest mnóstwo innowacji, które Chińczycy mają, może drobnych, ich nie widać, które usprawniają życie, popychają świat do przodu. To nie jest tylko twórcza rzecz, tak mi się wydaje. Demografia, ja tu chciałem powiedzieć jeszcze, bo mówiło się o tym, że my mamy szansę stać się 15 gospodarką świata, że nowe kraje Unii Europejskiej, jeżeli państwo swoją na prognozy Komisji Europejskiej pokazujące trendy długookresowe robione w maju zeszłego roku, one oczywiście nie uwzględniają kryzysu odpowiednio, to one są mniej więcej takie. Wydajność pracy w naszych krajach, naszego regionu rośnie dużo szybciej niż na Zachodzie, doganiamy i zatrudnienie też rośnie szybciej. W okolicach roku 2020 to się wyrównuje, a po roku 2030, wydajność pracy w naszych krajach ciągle rośnie szybciej, a zatrudnienie zaczyna spadać w dramatycznym tempie i spadek zatrudnienia w naszym regionie, z nawiązką znosi naszą przewagę w wydajność pracy. Po 2030 r. my nie będziemy mogli rosnać tak szybko jak Europa Zachodnia z powodu kurczenia demografii, brutalnej demografii, to o czym mówił pan dr Kwiatkowski, że zrobimy politykę. Ja pisałem ... politykę światowej migracji, pozyskiwania wybitnych umysłów z Afryki, z Azji, niech u nas się osiedlają, np. oferując im kształcenie. Ale jedna uczelnia w Polsce, w Rzeszowie ma 10 proc. studentów zagranicznych, Ukraina, Białoruś, to jest Wyższa Szkoła ... i Zarządzania w Rzeszowie, a w całym szkolnictwie wyższym w Polsce 0,6 proc., najmniej w Europie. Jeżeli mówimy o konkurencyjnym szkolnictwie wyższym, to jest to dramat. Jesteśmy dramatycznie niekonkurencyjni, a wydajemy dużo prywatnych pieniędzy, bo ... żebyśmy sprywatyzowali szkolnictwo. Nigdzie poza Portugalia

szkoły prywatne nie mają takiego wielkiego udziału niż w szkolnictwie wyższym, ale jakim kosztem jakości. Kto słyszał o polskich uczelniach na świecie, brutalnie powiem. Kto słyszał, kto marzy o tym, żeby tu studiować. Także to jest prawdziwy dramat i musimy przejść z ilości teraz jakość. Proszę państwa, to jest pytanie. W Polsce liczba studentów w ciągu najbliższych 20 lat spadnie najbardziej na świecie, o 40 proc., o 40 parę procent, a popyt na usługi edukacyjne na poziomie wyższym na świecie wzrośnie wielokrotnie, w wielu o kilkadziesiąt procent. Czy polskie szkolnictwo powinniśmy stosować do spadającego popytu krajowego. 80 proc. polskich uczelni prywatnych zbankrutuje w ciągu najbliższych 10, 15 lat. Czy powinniśmy zacząć w końcu myśleć, zacznijmy inwestować w przyszłości i oferujemy usługi edukacyjne i ..., cokolwiek, o tym chińskim mówiłem, rzesza studentów ... które chcą studiować w Polsce jeżeli będą chciały zaoferujemy ... wysoki poziom nauczania. Dzisiaj dyskusja jest w habilitacji w Polsce. To jest w ogóle absurd jakiś, o czym my w ogóle dyskutujemy, absurd, mamy tak strategiczne wybory, 80 proc. uczelni zniknie z mapy Polski, zniknie. Rozmawiamy o tematach zastępczych i jeszcze o jednej rzeczy. Przepraszam, że się nie odniosę do wszystkiego porządnie, ale ja wiem, że będzie jeszcze może wiele okazji, żeby porozmawiać, ale Chiny. Czy one się nie załamia ... Ryzyka są olbrzymie, historia pokazuje, że Chiny albo na skutek procesów wewnętrznych, albo wyborów, zanim Kolumb wypłynął w świat, to chiński generał, który miał flotę 100 razy większą, i statki trzy razy większe wypłynął, zobaczył to i owo, powiedział nas to nie interesuje, wrócili i się zamknęli na klucz. Ale takich wyborów mnoga dokonać, ale mnie się wydaje, że ponieważ my nie wiemy, czy

Chiny się rozpadną czy się nie rozpadną, a jest szansa, że się nie rozpadną, dla nich szansa, dla nas nie wiem, to się okaże i będą wielkim mocarstwem, to my dzisiaj w polityce zarządzania ryzykiem makroekonomicznym musimy uwzględnić możliwość, że się nie rozpadną. Dla mnie dzisiaj to, że ja się z ... uczę chińskiego z moimi dziećmi, to jest moja inwestycja w tą przyszłość, w której Chiny się nie rozpadną, w której fakt, że moje dzieci będą mówiły po chińsku, da im premię w porównaniu z innymi dziećmi. Będą mówiły po chińsku w Europie, 30, 40 proc. Ja w to inwestuję jako polisa ubezpieczeniowa na to, że Chiny się nie rozpadną. Po prostu tego nie wiem, może się rozpadną. I zarządzenie strategiczne na koniec. Proszę państwa ja byłem wychowany w ... Amerykanie mnie kształcili, nauczyli mnie ... Wydawało mi się, że właśnie taka optymalizacja konsumentów z ograniczeniami rozwiąże wszystko, różne wzory, prace na ten temat się pisało, itd. Moim zdaniem takie myślenie po prostu zbankrutowało i Chiny pokazują bardziej niż ktokolwiek inny, że zarządzanie strategiczne, myślenie długookresowe pokona wszystkich, którzy tak nie potrafią myśleć. Jeżeli Chińczycy dzisiaj dobrze wiedzą, że jak się skończy kryzys i ceny ropy zaraz z powrotem za dwa, trzy lata wrócą na poziomie 200 dolarów, bo nie inwestujemy w moce wytwórcze i będą potem znowu spadać za 10 lat, będzie krach na rynku surowców to oni bez powodu kupują te wszystkie surowce, będą beneficjentem, stracą na dolarze, będzie krach dolara, ale sobie ... na surowcach. Jeżeli Chiny dzisiaj mają politykę, czy połowa, czy więcej doktoratów wybitnych z najlepszych uczelni amerykańskich wraca do nich, bo chcą tam żyć i pracować, bo to ma przyszłość, to trzeba to szanować, bo oni ten kapitał intelektualny swój ... na potęgę

w tej chwili, odzierając Amerykę z tego, że tam wielu z nich zostanie. Hindusów również coraz więcej wraca do Chin. Ja myślą, że nie można ich nie docenić. Tak, że my dzisiaj mówimy trochę jednak z pogardą, że to jest jednak taki ciągle biedny kraj, a jeżeli spojrzymy na cele milenijne, to jedyny kraj, jedyny region, który cokolwiek zrobił w kierunku realizacji tych celów, jedyny, nie ma innego. To są Chiny, Chiny wyciągnęły 300 mln ludzi ze skrajnej biedy. Nikt im tego nie zrobił. Skrajna bieda, Bank Światowy inwestuje w Afryce, nic się nie udało zrobić, skrajna jest jeszcze gorsza niż była i jeszcze więcej jest małych niemowląt, chorych na różne choroby, i te statystyki są dostępne publicznie. A Chiny wyciągnęły z biedy 400 mln ludzi. Trzeba ich szanować, trzeba się ich bać, bo proszę państwa w mojej ocenie subiektywnej, każdy ma swoją, to jest mocarstwo XXI w. po 2050 r. Ja się tego trochę boję. Dziękuję bardzo.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Proszę państwa. My pracujemy na zasadach pracy społecznej, jak każde towarzystwo, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne także. I wielkie dzięki dla pana prof. Rybińskiego za to, że zechciał społecznie tu z nami popracować. Bardzo panie profesoro dziękuję. Ja chciałam jeszcze zabrać głos pod koniec naszej dyskusji nawiązując do pana prof. Gruszeckiego na temat tej dysproporcji, tej przewagi sektora finansowego i tego chaosu jaki w gospodarce powstał i pytania, kto jest temu winien. I moje pytanie sprowadzałoby się do tego, ale przenoszę je na następne nasze posiedzenie, czy i w jakim stopniu winna jest temu teoria ekonomii. Czy i w jakim stopniu ta teoria ekonomii, silne zaangażowanie teorii ekonomii na rzecz utrwalonych poglądów. Czy nie należałoby się nad tym

zastanowić i stawiam to pytanie, jako pytanie otwarte, jako pytanie przechodzące do następnych naszych debat. Mam nadzieję, że to pytanie zostanie poddane jakiejś szerszej dyskusji. Moim zdaniem ekonomia ma tu sporo grzechów. I my ekonomiści także. Panie profesorze wielkie podziękowania.

Pan prof. Rybiński

Dziękuję bardzo.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Pan wielokrotnie już u nas występował i trudno znaleźć publikacje, które pan jeszcze nie ma, ale na pewno nie ma pan naszego filadelfijskiego czasopisma „Ekonomista”, ostatni numer, „O tych z najwyższej półki”, nawet jeśli pan ma, to proszę recenzję przeczytać, ale to jest ... Bardzo serdecznie dziękuję.

Pan prof. Kukliński

Proszę państwa, zapraszam za miesiąc. Chciałem, proszę państwa zebranie musi być zakończone. I na zakończenie posłuchajcie takiej historyjki jako ... ekonomisty, mianowicie w ostatnim „Ekonomiście” jest taka kolumna, nowa kolumna i jest opinia o światowych szkołach najważniejszych amerykańskich biznesu. Jest stwierdzenie, że te szkoły się niczego nie nauczyły z tego co się stało. Natomiast na zakończenie jest jedna rzecz, monarchowie dawniej utrzymywali instytucje szydery, błazna szydery, dobrze byłoby, żeby w szkołach biznesu wielkich, pojawia się instytucja błazna i szydery z tego co się robi. Dziękuję państwu.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Dziękuję bardzo.

Koniec posiedzenia.

Forum Myśli Strategicznej nt. „Mocarstwa XXI w. - przyczynek do studiów strategicznych - 28 września 2009 r.